

# Sztandar Biblijny

„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą...”

Ps. 43:3 (BW)

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Iz. 62:10 —

Wewnątrz numeru:

Dziękczynienie .....	82
Czy masz ducha Jezusa?.....	88
Lekkie jarzmo .....	90
Duchowe życie .....	93
List od redaktora.....	95
Święta(?) Inkwizycja .....	96

# DZIEKCZYNIENIE – POWSZECHNE ZOBOWIĄZANIE

„W modlitwie bądźcie wytrwali i czujni z dziękczynieniem” (Kol. 4:2, BW).

W okresie świątecznym ludzie są bardzo zajęci daniem upominków oraz przygotowaniami do spotkań z rodziną i przyjaciółmi. To może tworzyć chwilową przerwę w naszym poświęcaniu czasu na reagowanie na dary udzielone przez Niebiańskiego Ojca. Jako poświęcone dzieci rozumiemy, że modlitwa dziękczynna jest dowodem Boskiej łaski. Gorliwość w służbie dla Boga będzie często prowadzić Jego dzieci do Niego, uświadamiając im, że u Jego stóp znajdują współczucie w trudnościach, w zniechęceniu i życiowych próbach. Mogą również prosić o Jego prowadzenie i kierownictwo w każdej sprawie życia, a przez Jego Słowo słuchać Jego mądrości, która uzdolni ich do służenia Mu w sposób godny przyjęcia przez Niego.

Przywilej składania podziękowań Bogu oraz naszym bliskim przyjaciołom jest od dawna ceniony przez społeczeństwa całego świata. To pomaga spajać więzy, które utrzymują społeczności razem. Przeciwnie do tego, niewdzięczne zachowanie jest powszechnie uznawane za karygodne i jest potępiane. Ogólnie mówiąc, odczuwanie wdzięczności na pewnym poziomie wydaje się naturalne dla ludzkiej natury, nawet jeśli to uczucie nie zawsze jest wyrażane słownie. Wdzięczność, do której się odnosimy, powstaje z wiary w przyjaźń z drogimi nam osobami. Jest to zaufanie, z którego wynika pragnienie udzielania się w rodzinnych spotkaniach, gdy łączą nas szczególne wspomnienia z przeszłości. W takim czasie Bóg udziela nam również przywileju tworzenia nowych wspomnień, a to tworzy wspólną więź miłującej życzliwości między dawcą a otrzymującym.

Dzień Dziękczynienia podoba się nam wszystkim i jesteśmy zadowoleni, że wiele lat temu Ojcowie Pielgrzymi zapoczątkowali ten zwyczaj. Oni umiejscowili go po zakończeniu żniw, by świętować pomyslny zbiory oraz prawdopodobnie wielkoduszność Indian. Obchodzenie takiego dnia w znacznym stopniu podoba się wszystkim cywilizowanym ludziom. Powiększając tę radość, niektórzy doszli do społeczności z Niebiańskim Ojcem przez wiarę i są w sta-



nie zrozumieć radości sprawiedliwych wyrażone przez Dawida: „Ale sprawiedliwy się będzie weselił w PANU, a będzie w nim ufał; i będą się chlubili wszyscy, którzy są uprzejmego serca” (Ps. 64:11). Zaczynamy doceniać wskazówki Jego Słowa, kierownictwo Jego świętego usposobienia w nas, Jego Ducha oraz uczymy się dos-

trzezać prowadzenie przez Jego Opatrzność. Coraz bardziej doceniamy społeczność z tymi, którzy przejawiają podobną drogocenną wiarę, czerpiąc wzmocnienie i pokrzepienie z wzajemnego towarzystwa.

Bóg Jehowa w swej łaskawości zaprasza nas również do obchodzenia tego, co powszechnie nazywa się Świętami Narodzenia Jezusa – czasem szczególnego upamiętniania narodzin naszego Pana. Dla wielu ten czas dziękczynienia pozostaje uroczystą, nabożną oraz radosną okazją i których myśli oraz pragnienia serca szczególnie kierują się na dobro rodziny i sprawy duchowe, na rozmyślanie nad wielkim przejawem Boskiej miłości wobec nas – posłaniem na Ziemię Jezusa Chrystusa i Jego ofiarą (Jana 3:16). Dzieci oraz osoby młode duchem w każdym wieku w wielu miejscach wychodzą z domu podczas Świąt, by śpiewać dla znajdujących się w sąsiedztwie o radości z poznania faktu, że Jezus przyszedł na ziemię i urodził się, by zbawić ich z grzechu i śmierci. Dużo Boskiej radości rozlewa się w ten czy inny sposób, a ludzie, którzy rzadko rozmawiają ze sobą, znajdują w okresie świątecznym okazję, by podzielić się posłannictwem pokoju na ziemi i dobrej woli w stosunku do ludzi.

W tym wspomniałym czasie – który zgodnie z ogólną zasadą został poświęcony okazywaniu czci Bogu Jehowie za Jego wielkie dary dla ludzi – zastanowimy się nad modlitwą, jako jedni z tych, którzy są w „modlitwie ustawicznej”. Błagalna modlitwa jest wyrażonym lub niewyrażonym szczerym pragnieniem serca, wznoszącym się do Boga o dobre rzeczy. Wszystkie poświęcone dzieci Boże pragną otrzymać odpowiedź na swe błagania! Jako powołane i wybrane dzieci staramy się zabiegać o Boskie prowadzenie

w naszym życiu. Każda próba wiary jest okazją do modlitwy o obiecaną nam pomoc Boga, o Jego kierownictwo w niesieniu krzyża. W czasie upadków modlimy się o przebaczenie i aby lekcja płynąca z naszych własnych słabości mogła być głęboko w nas odcisnięta, tak abyśmy podczas następnej próby mogli niezwłocznie ubiegać się i otrzymać obiecaną „łaskę ku pomocy”. Każda służba dla sprawy prawdy staje się okazją do dziękczynnej modlitwy za następny przywilej znalezienia się w obecności Wielkiego Króla – używajmy ich mądrze. Naśladujmy naszego Pana w naszym modlitewnym życiu, do czego jesteśmy zachęceni w słowach: „w modlitwie ustawiczni”.

Jako prawdziwi chrześcijanie powinniśmy pamiętać, że „[...] Chrystus cierpiał za was, zostawiwszy wam przykład, abyście naśladowali stóp jego” (1 Piotra 2:21). Jeśli uważnie postępujemy za Jego przewodnictwem, jakim pocieszeniem jest dostrzeganie Jego nieustannej troski jako naszego Pasterza! Chrześcijanin nigdy nie powinien postrzegać żadnych swoich doświadczeń, jako szczęśliwych bądź nieszczęśliwych, lecz powinien pamiętać, że wszystkie jego sprawy, jeśli żyje blisko PANA, są zarządzane i kierowane przez Niego. „Od Pana bywają sprawowane drogi człowieka dobrego, a droga jego, podoba mu się” (Ps. 37:23). Nawet jeśli ta droga jest ciernista, wąska i kamienista, chrześcijanin wie, że Boska droga jest najlepsza.

To każdemu myślącemu człowiekowi nasuwa pytanie, czy nasz Niebiański Ojciec planuje każdy nasz mały krok, każdy drobny incydent podczas naszych doświadczeń i zarządza nimi? Nie, taka myśl prawdopodobnie byłaby skrajna. Jednakże mamy zapewnienie, że „Anioł PANA rozbija obóz dokoła tych, którzy się go boją, i wybawia ich” (Ps. 34:7, UBG). Zatem starajmy się coraz bardziej dostrzegać PAŃSKIE kierownictwo we wszystkich naszych sprawach. Podążajmy z Nim w pokorze i miłości, wiedząc, że On kieruje naszymi krokami – nie w tym znaczeniu, że wszystko, co czynimy, każdy krok, jaki podejmujemy, jest koniecznie kierowany przez Niego, szczególnie wtedy, gdy okazuje się błędnym krokiem, lecz w takim znaczeniu, że ogólna droga sprawiedliwego człowieka jest pod Jego nadzorem. Bóg powierza swoim aniołom, swoim posłannikom nadzór nad Jego ludem. „Albowiem aniołom swoim polecił, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich. Na rękach nosić cię będą, byś nie uraził o kamień nogi swojej” (Ps. 91:11,12, BW). Prawdziwi chrześcijanie – poświęceni chrześcijanie są prowadzeni przez Boga Jehowę.

### W MODLITWIE WYTRWALI

Chrześcijanin, który usiłuje bojować dobry bój wiary o własnych siłach, bez względu na to, jak byłby ostrożny, na pewno upadnie. Wódz naszego Zbawienia zapewnia nas, że Jego łaska jest dla nas wys-

tarczająca, ponieważ Jego siła, Jego moc uzupełnia nasze słabości, dostarczając tego, czego brakuje nam do zwycięstwa. Im bardziej ufamy i prosimy o wsparcie przez Jego moc, która nigdy nie zawodzi, tym bardziej jesteśmy pewni zwycięstwa w naszym boju ze światem, ciałem i Diabłem. Wraz z Apostołem Pawłem możemy powiedzieć: „[...] Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa” (2 Kor. 12:9, BW).

Jako poświęceni chrześcijanie musimy prosić, jeśli mamy otrzymać Boskie obietnice. „Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a kto kołacze, temu otworzą” (Mat. 7:7,8; 21:22, BW). Pan Jezus zapewnia nas: „Jeśli będziecie trwać we mnie [przychodząc do Mnie przez pokutę, wiarę i poświęcenie, dostaniecie się pod Moje zwierzchnictwo] i moje słowa będą trwać w was, proście, o cokolwiek chcecie, a spełni się wam” (Jana 15:7, UBG). Cóż za wspaniała obietnica! Musimy jednak być pewni, że spełniamy te dwa warunki, jeśli mamy otrzymać nagrodę. Trwając w Nim, w pełnej harmonii z Jego wolą i upewniając się, że nie prosimy niezgodnie z Jego instrukcjami zawartymi w Piśmie Świętym, mamy pełne zapewnienie wiary, że uzyskamy odpowiedź na nasze modlitwy. „[...] proście, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna” (Jana 16:24, BW). Niektórzy nie otrzymują, ponieważ nie proszą, a inni proszą, lecz nie otrzymują, ponieważ źle proszą, zamierzając zaspokoić swe własne żądze – swe cielesne pragnienia (Jak. 4:2,3). Powinniśmy być bardzo ostrożni, by prosić tylko o to, co jest zgodne z Boską wolą, celami, planami i zarządzeniami. Powinniśmy powstrzymać się „[...] od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciwko duszy” (1 Piotra 2:11, BW).



W modlitwie tkwi moc, ponieważ modlitwa jest ogniem łączącym nasze słabości i nieskończoną Boską moc, ogniem pomiędzy naszymi potrzebami a Jego obfitym zaopatrzeniem. W Mat. 7:11 (BW) Jezus udziela nam wspaniałego zapewnienia: „Jeśli tedy wy, będąc złymi [będąc niedoskonalimi z powodu upadłego stanu], potraficie dawać dobre dary dzieciom swoim, o ileż więcej Ojciec wasz, który jest w niebie, da dobre rzeczy tym, którzy go proszą”. Dostrzegamy tutaj te same dwa warunki wspomniana-

ne powyżej. Po pierwsze, musimy być poświęceni Bogu i trwać pod przywództwem Jezusa, ponieważ tylko ci, którzy oddali siebie Bogu i trwają w Jezusie, prawdziwie mogą nazywać Boga swoim Ojcem. Po drugie, powinniśmy prosić jedynie o „dobre rzeczy” – o Boskiego Świętego Ducha i to, co jest w harmonii z nim, co Bogu upodobało się udzielić (Łuk. 11:13). Powinniśmy zachować samych siebie w miłości Bożej (Judy 21), a nasze serca powinny być w pełnej harmonii z Nim, jeśli chcemy otrzymać Jego błogosławieństwa.

Bądźmy zapewnieni o tym, że zawsze możemy przyjść do Boga, jeśli modlimy się zgodnie z Jego wolą. Kiedy zanosimy samolubne modlitwy, nie jesteśmy w zgodzie z Nim. „Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie” (Jana 4:24, BW). Również „[...] Bóg jest miłością”; „Kto nie miłuje, nie zna Boga [...]”; lecz „[...] kto mieszka w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim” (1 Jana 4:8,16, BW). Dzieci Boże miłujące Go z całego serca, duszy, umysłu i siły (Mar. 12:30) – które w zupełnym oddaniu dla Niego miłują Go w najwyższym stopniu i są w jedności ducha z Ojcem i Synem – tak jak Ojciec i Syn są jednością (Jana 17:17-23). Są one prowadzone przez Boskie Słowo oraz pozostają w zupełnej harmonii z tym Słowem i dlatego nie proszą o nic, co jest sprzeczne z tym Słowem lub z Boską wolą w nim objawioną – takie osoby naprawdę mają nieskończone źródło zaspokajania swych potrzeb i najcenniejszą społeczność z wielkim Bogiem wszechświata – Jehową zastępów i Jego jednorodnym Synem, Jezusem Chrystusem (1 Jana 1:3). „Albowiem słońcem i tarczą jest Pan, Bóg, Łaski i chwały udziela Pan, nie odmawia tego, co dobre, tym, którzy żyją w niewinności” (Ps. 84:12, BW). Jeśli trwamy w harmonii z Bogiem i przybliżamy się do Niego w imieniu Jezusa, otrzymamy odpowiedź na nasze modlitwy (Jana 15:16). „Ile jest bowiem obietnic Boga, w nim są »tak« i w nim są »Amen«, ku chwale Boga przez nas” (2 Kor. 1:20, UBG).

### SIEDEM CZĘŚCI MODLITWY

W szerszym sensie modlitwa obejmuje: inwokację, wychwalanie, dziękczynienie, wyznanie, prośbę, społeczność i zapewnienie. Istnieje siedem części lub siedem cech modlitwy i żadna z nich nie powinna być zaniedbywana. Tak, „ofiaruj Bogu dziękczynienie i spełnij Najwyższemu śluby swojej!” (Ps. 50:14, BW).

Modlitwa rozpoczyna się *inwokacją*, przez którą wzywamy Boga lub Pana Jezusa. Poświęceni zwykle

powinni modlić się do Ojca, chociaż właściwe jest dla nich także zwracanie się w modlitwie do naszego Pana Jezusa (2 Tes. 3:1-5; Obj. 22:20,21). Nasz Pan powiedział nam, jak mamy zwracać się do Boga w modlitwie: „A wy tak się módlcie: Ojcze nasz, któryś jest w niebie [...]” (Mat. 6:9, BW; Łuk. 11:2). Zwracanie się do Boga w ten sposób wzbudza w nas wrażliwość, świadomość naszej cudownie bliskiej społeczności z naszym Niebiańskim Ojcem. Jakże cenną społeczność mamy z Nim!

*Wysławianie* Boga za Jego liczne dary także stanowi dużą część naszych modlitw. To zapewnia Boga o naszej czci dla Niego i że właściwie Go oceniamy. Zastanawianie się nad cudami Jego potężnej istoty, chwalebego charakteru i wspaniałych dzieł przyciąga nas bardzo blisko do Niego. „Chwalcie Pana, albowiem dobrze jest śpiewać Bogu naszemu, bo to wdzięczna rzecz; pieśń chwały jest miła” – odpowiednia i właściwa (Ps. 147:1, BW). „Wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały, a wielkość jego jest niezgłębiona” (Ps. 145:3, BW).

O, mamy wspaniałą przywilej *dziękczynienia*: „Przystąpmy z dziękczynieniem przed Jego oblicze, radośnie śpiewajmy Mu pieśni” (Ps. 95:2, BT; 100:4; 2 Kor. 9:11,12). Otrzymaliśmy przywilej ubiegania się o Jego radę w dogodnym dla nas czasie, zatem „[...] we wszystkim w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem powierzcie prośby wasze Bogu” (Fil. 4:6, BW).

*Wyznająca* modlitwa jest niezmiernie ważna – w istocie rzeczy jest to podstawa naszej społeczności z Bogiem. „Kto ukrywa występki, nie ma powodzenia, lecz kto je wyznaje i porzuca, dostępuje miłosierdzia” (Przyp. 28:13, BW). Nigdy nie przyjmujemy postawy, jaką mają niektórzy, że nie ma potrzeby starania się o miłującą życzliwość Ojca, gdy wyznajemy nasze upadki przed Bogiem czy Jezusem. Ci, którzy wypierają się, że mają jakiegokolwiek grzechy czy upadki lub ci, którzy nie przychodzą do Boga przez wiarę w Chrystusa po przebaczenie, mają mnóstwo nieusuniętych, nieprzebaczonych grzechów, które ich oskarżają i z tego powodu (przynajmniej w dużej mierze) tracą społeczność z Ojcem Niebiańskim i Panem Jezusem. Tacy też zaniedbują chodzenia „ścieżkami sprawiedliwości” (Ps. 23:3).

Modlitwa *błagalna* jest wyrażonym bądź niewyrażonym szczerym pragnieniem wznoszącym się do Boga o dobre rzeczy w imieniu Jezusa, co bardziej szczegółowo zostało wyjaśnione powyżej.

*Społeczność* z Ojcem i Synem jest najbardziej cenną formą modlitwy (1 Jana 1:3; 2 Jana 3). Mamy



„społeczność” (w greckim *koinonia* – partnerstwo, uczestnictwo, duchowa bliskość) z Nimi w naszych wspólnych sprawach, w naszej jedności Ducha z Nimi (Jana 17:21-23), w naszym zażyłym związku z Nimi, w otrzymywaniu od Nich różnorodnych błogosławieństw i w naszych duchowych kontaktach z Nimi. Jak łaskawie i miłująco Bóg zaprasza nas, by przybliżyć się do Niego, zapewniając, że On przybliży się do nas! Jednak powinniśmy przychodzić z czystymi sercami i czystymi rękami (Ps. 24:3-5; Jak. 4:8). Bóg Jehowa ma wielką radość, gdy Jego poświęcone dzieci nazywają Go „Naszym Ojcem” i cieszą się



z Jego Ojcowskiej troski!

Naszą ostatnią i równie niezbędną częścią modlitwy jest *upewnienie*.

Jak cenny jest

to przywilej! Przez upewnienie przypominamy sobie o łaskawych Boskich obietnicach dla nas, które przyswajamy sobie przez wiarę. Gdyby w naszych modlitwach nie było żadnego upewnienia, one byłyby naprawdę próżne – wierząc, nie modliliibyśmy się w wierze. „I mając wielkiego kapłana nad domem Bożym; zbliżył się ze szczerym sercem, w pełni wiary, mając serca oczyszczone od złego sumienia i ciało obmyte czystą wodą” – „omyciem wody przez słowo” (Żyd. 10:21,22, UBG; Efez. 5:26).

Jezus dał nam wspaniały przykład potrzeby modlitwy i jej mocy. Jego modlitwy ilustrują te różne formy modlitwy oprócz wyznania grzechów, ponieważ Pan Jezus nie miał żadnych grzechów do wyznania, lecz w swych modlitwach wyrażał swą zależność od Ojca. Te wszystkie siedem części nie muszą występować w każdej modlitwie. Na przykład, w modlitwie Pana Jezusa zapisanej w Mat. 11:25,26 występuje jedynie inwokacja, dziękczynienie i upewnienie, ponieważ tutaj Pan Jezus dziękował Bogu, mając upewnienie, że Boski plan miał być zrozumiany jedynie przez pokornych i cichych, a nie przez tych mądrych w ich własnej ocenie – pysznych i wyniosłych. Przy grobie Łazarza (Jana 11:41,42) dostrzegamy jedynie te trzy elementy modlitwy, choć ta modlitwa sugeruje, że Pan Jezus wcześniej prosił o przywrócenie Łazarza do życia. Chociaż w Jego arcykapłańskiej modlitwie – w Ewangelii Jana 17 – występują: inwokacja, prośba i upewnienie, to największą jej część stanowi społeczność z Bogiem. We wszystkich modlitwach naszego Pana był duch uległości, który możemy dostrzec szczególnie w Jego modlitwach w Getsemane. Jego jedność ducha z Bogiem sprawiała, że modlitwa była dla Pana Jezusa najbardziej właściwą i naturalną rzeczą. Możemy być pewni, że On modlił się regularnie rano i wieczorem, do posiłków i w każdym innym właściwym czasie, ponieważ zawsze kierował

szczerze pragnienia swego serca do Boga. Te pragnienia były publicznie czy też prywatnie wyrażane we właściwy dla Boga i Chrystusa sposób.

Moi drodzy bracia, nasza wiara jest często wystawiana na szczególną próbę i czasami wszystko wydaje się rozwijać przeciwnie do naszych pragnień i oczekiwań. Czy zatem jesteśmy w stanie ufać Bogu tam, gdzie nie możemy dostrzec Jego śladów? Czy możemy kroczyć z Nim wiarą, gdy nie możemy postępować zgodnie z widzeniem? Czy włożyliśmy na siebie zbroję Bożą i nadal jesteśmy w pełni wyposażeni, abyśmy byli w stanie oprzeć się w dzień zły (w którym żyjemy) i wykonawszy wszystko, ostać się (Efez. 6:13)? Czy Chrystus mieszka w naszych sercach przez *wiarę* i czy jesteśmy tak dobrze wkorzeni i zbudowani na Nim oraz tak dobrze utwierdzeni w wierze, jak zostaliśmy nauczeni – obfitując w niej z dziękczynieniem – że żaden człowiek nie może nam zaszkodzić przez fałszywą filozofię i próżne oszustwo? „Jak więc przyjęliście Pana Jezusa Chrystusa, tak w nim postępujcie; zakorzenień i zbudowani na nim, i utwierdzeni w wierze, jak was nauczono, obfitując w niej z dziękczynieniem” (Kol. 2:6,7, UBG).

#### ZA CO POWINNIŚMY BYĆ WDZIĘCZNI

Żyję i mogę się cieszyć prawdą Boga Jehowy daną na czasie dzięki przeciwnościom, które mnie ukształtowały i uczyniły silniejszym.

Wdzięczność otwiera pełnię życia. Zamienia to, co posiadamy, w coś, co nam wystarczy. Ona zamienia odmowę w akceptację, chaos w porządek, zamieszanie w jasność. Wdzięczność może zamienić posiłek w ucztę, budynek w dom, a nieznanego w przyjaciela.

Przywilejem jest posiadanie ojca i matki o dobrych zdolnościach rodzicielskich, którzy ukształtowali w nas pewne cechy budujące charakter, które rozwinęły nas do tego, kim jesteśmy – poświęconymi dziećmi Boga.

Rozwijajcie zwyczaj odczuwania wdzięczności za każdą dobrą rzecz, którą otrzymujecie i nieustannie dziękujcie za wszystkie rzeczy, które przyczyniły się do waszego postępu. Bądźcie więc wdzięczni za wszystkie rzeczy.

Rozważajcie wasze otrzymane błogosławieństwa, gdy jesteście na relaksującym spacerze w lesie w rześki jesienny dzień, gdy drzewa są pełne liści o żywych i efektownych kolorach. Jest tak dużo rzeczy, za które mamy być wdzięczni, a jak łatwo jest traktować je jako coś oczywistego!

Powinniśmy pamiętać, że kiedy okazujemy wdzięczność, nigdy nie powinniśmy zapominać, że naszą najwyższą ocenę nie wyrażamy przez wypowiedziane przez nas słowa, lecz przez to, że żyjemy zgodnie z tymi słowami. Już sam uśmiech rozjaśni

twoją twarz. Kiedy się śmiejesz, uwalnia się hormon szczęścia, gdy dzielisz się doświadczeniami z innymi, okazuje się, że ten sam hormon podnosi na duchu.

Jak wdzięczni jesteśmy, budząc się rano z kolejną sposobnością osiągnięcia celów naszego poświęcenia w przygotowaniu się do błogosławieństw Królestwa. Niech wszystko, co posiadacie – życie, miłość, współczucie – pobudza w was nadzieję czynienia dobra wszystkim.

Naprawdę jest wiele rzeczy, za które powinniśmy być wdzięczni, od rzeczy prostych po te, które zmieniają życie. Czasami są one po prostu przyćmiewane przez nasze lęki czy negatywne myśli. Najbardziej pamiętajmy o wdzięczności na początku dnia, ponieważ wraz z początkiem dnia mamy już wspaniały powód do wdzięczności – Bóg poświęcił trochę czasu, by nas obudzić!

Skorzystajmy ze słów pieśni wydanej w 1897 roku: Policz swe błogosławieństwa, nazwij je jedno po drugim. Ostatnia strofa podtrzymuje nasze poświęcone zrozumienie: „Zatem wśród konfliktów małych czy wielkich, nie zniechęcaj się, Bóg jest ponad wszystkim”.

### TAK SAMO Z DZIĘKCZYNIENIEM

Wyrażanie podziękowań jest od dawna cenione wśród społeczeństw świata. Ono pomaga spajać więzy, które utrzymują społeczności razem. Przeciwnie, niewdzięczne zachowanie jest powszechnie uznawane za karygodne oraz jest potępiane. Odczuwanie wdzięczności na pewnym poziomie wydaje się naturalne dla ludzkiej natury, nawet jeśli to uczucie nie zawsze jest wyrażane słownie. Jesteśmy wdzięczni za Boskie obietnice, lecz nie jest to wdzięczność samolubna. Bóg obiecał błogosławić „wszystkie narody ziemi” (1 Moj. 12:3) i za to jesteśmy wdzięczni. Jesteśmy wdzięczni Bogu, który ma tak dużo dobrej woli wobec upadłej ludzkości, że dał swego Syna, by uwolnić ich od przekleństwa śmierci.

Ktoś może zapytać, jak możemy okazać wdzięczność Bogu za liczne błogosławieństwa dla nas. To zostało powiedziane: służba jest wdzięcznością w działaniu! Okazujemy naszą wdzięczność Bogu za liczne błogosławieństwa dla nas przez naszą gorliwą działalność dla Jego sprawy i Jego ludu. To może być wyrażane na wiele sposobów. Może to być rozprowadzanie broszurek, udostępnienie domu na studiowanie Biblii, świadczenie chorem lub umierającym w szpitalach albo po prostu wypełnianie codziennych obowiązków w uprzejmy, sumienny sposób. Wdzięczność może być szatą chrześcijańskie-



„W końcu, moi bracia, umacniajcie się w Panu i w potęgze Jego mocy. Dlatego weźcie pełną zbroję Bożą, abyście mogli przeciwstawić się w dzień zły, a wykonawszy wszystko, ostać się. Weźcie też helm zbawienia i miecz Ducha, którym jest słowo Boże”.

Efez. 6:10,13,17, UBG

go charakteru – ona powinna być wysoko ceniona. Już sama wdzięczność dla Boga znacząco poprawi nasze usposobienie. Ulegnie zmianie nasze postępowanie trudności. Będziemy mniej skłonni do narzekania, bardziej chętni, by pomagać w kłopotach innym. Będziemy mniej myśleć o naszych własnych potrzebach a więcej o potrzebach innych osób. To,

drodzy wierzący w Chrystusie, jest dla nas okazją do dziękczynienia. Czy mamy przeznaczyć tylko jeden szczególny dzień, w którym będziemy oddawać chwałę i dziękować Bogu za tak niezmiernie łaski? Nie, każdego dnia składamy serdeczne podziękowania Bogu za Jego rozliczne łaski dla nas. Dzięki Bogu za przygotowanie przed nami drogi w krajach, w których, choć jesteśmy jedynie cudzoziemcami i obcymi, mamy takie nieocenione przywileje i korzystne warunki do wzrostu w wiedzy i łasce oraz do propagowania sprawy prawdy. Dzięki niech będą Bogu za wyzwolenie nas z królestwa ciemności do królestwa światła i pokoju oraz powołanie nas do Królestwa Bożego.

Poświęćmy trochę czasu na przemyślenia! Często przed naturalnym wzrokiem ukryty jest róg obfitości błogosławieństw. Dlatego zwykły człowiek nie może ich dostrzec. Być może też, że nie jest to róg obfitości, który on oceniłby jako coś, co ma jakąkolwiek wartość. Jednak oko wiary dostrzega go wyraźnie, a serce wiary jest poruszone, by odpowiedzieć Dawcy – samemu Bogu. Zatem gdy w naszych modlitwach mówimy Bogu „dziękuję”, to w myślach wymieniamy wiele rzeczy, zbyt wiele, by je policzyć: „Jak drogie są dla mnie twoje myśli, Boże! Jak wielka jest ich liczba! Gdybym chciał je zliczyć, byłoby ich więcej niż piasku; gdy się budzę, jeszcze jestem z tobą” (Ps. 139:17,18, UBG).

Jako dzieci światła i poddani Chrystusa, naszego Zbawiciela i Króla (1 Tym. 6:15), dzień po dniu i rok po roku chodzimy w świetle Jego oblicza i Jego Słowa, postępując z wiedzy w wiedzę i z łaski w łaskę. Stare błędy niewiedzy i przesądów stopniowo są zastępowane przez prawdę i rozumną wiarę w czyste Słowo Boga, gdy coraz więcej dowiadujemy się o Jego wielkim planie zbawienia dla Kościoła i świata. A gdy coraz bardziej jesteśmy oświeceni przez prawdę Boskiego Słowa, codziennie staramy się coraz bardziej podporządkować naszemu Królowi. W ten sposób wyzwoleni z mocy ciemności coraz pełniej wznosimy do Boskiego podobieństwa oraz łaski i dzięki wdzięczności żyjemy pełnią życia.

Duchowo uczujemy w dobrodziejstwach Boskiej łaski. Dlatego możemy to zrobić z całego serca:

„Ofiaruj Bogu dziękczynienie i spełnij Najwyższemu śluby swoje!” (Ps. 50:14, BW). Powinniśmy oddawać Bogu nie tylko chwałę naszych warg, lecz także kadzidło prawdziwie oddanego, poświęconego życia. Szczerze umiłowani uczniowie Chrystusa, odnawiamy nasze poświęcenie dla Boga – nie w znaczeniu unieważniania poświęcenia (czy oddania naszego życia), którego kiedyś dokonaliśmy raz na zawsze (Rzym. 12:1), w przypadku niektórych z nas wiele lat temu – lecz raczej w znaczeniu potwierdzenia i zaakcentowania tego przymierza. Zapewnijmy naszego drogiego niebiańskiego Ojca, że nadal zupełnie należymy do Niego, że wciąż miłujemy Go z całego serca, umysłu, duszy i siły, że jesteśmy zdecydowani nadal Jemu wiernie służyć – aż do śmierci, kiedykolwiek nadejdzie. Następnie ze staranną troską i pilnością, dzień po dniu wypełniamy nasze śluby zupełnego poświęcenia dla Najwyższego. Jeszcze raz rozważmy myśli podane w Dan. 4:37 (UBG): „A teraz ja, Nabuchodonozor, chwałę, wywyższam i wysławiam Króla niebios, którego wszystkie dzieła są prawdą, a jego ścieżki sprawiedliwością [...]”. Czy w tych słowach dostrzegamy dziękczynienie?

Gdy zastanawiamy się nad przeszłością i ze smutkiem dostrzegamy niedoskonałość nawet tych najlepszych z naszych wysiłków, a następnie patrzymy w przyszłość i widzimy wielkie trudności, które wydają się utrudniać nasz dalszy bieg, będziemy musieli bardzo wzmocnić naszą odwagę szczególnymi obietnicami Boskiej łaski pomocnej w czasie każdej potrzeby (Żyd. 4:16). Obecnie żyjemy w „czasie końca”, kiedy „wiele ich przebieży [będą biegać tam i z powrotem – KJV], a rozmnoży się umiejętność” i od wybuchu pierwszej fazy Wojny Światowej w 1914 roku żyjemy w tym czasie ucisku. „Dzień ów jest dniem gniewu, dniem ucisku i utrapienia, dniem huków i hałasu, dniem ciemności i mroku, dniem obłoków i gęstych chmur” (Sof. 1:15, BW). Jest to czas wielkiego ucisku, którym obecny porządek rzeczy wśród ludzi – oparty na samolubstwie – ma się zakończyć (np. Dan. 12:1,4; Mat. 24:21). Warunki w ludzkim społeczeństwie pograżają się w coraz głębszej degradacji i z każdej strony dostrzegamy wypełnianie się proroctwa odnoszącego się do „ostatnich czasów” (1 Tym. 4:1,2; Ezech. 7:19).



Chociaż poświęcone dzieci Boże żyją w tym czasie oraz w społeczeństwie, podążającym ku degradacji, jednak mają liczne powody, by odczuwać i wyrażać wdzięczność dla Boga Jehowy! Ci usprawiedliwieni i poświęceni wierzący mają Słowo Boże, wyjaśniające potrzebę i cel tego czasu ucisku i rozumieją obietnicę zacytowanego właśnie Mat. 24:21. Z tą wiedzą możemy zrozumieć słowa Judy 17-19 (BW): „Lecz wy, umiłowani, przypomnijcie sobie słowa wypowiedziane przez apostołów Pana naszego Jezusa Chrystusa, gdy mawiali do was: w czasie ostatecznym wystąpią szyderycy, postępujący według swoich bezbożnych pożądlivości. To są ci, którzy wywołują rozłamy, zmysłowi, nie mający Ducha”. Ludzie nieznający Boga Jehowy i nierozumiejący wielkiej okupowej ceny złożonej przez Jego jednorodzonego Syna (1 Tym. 2:4-6), każdego dnia żyją w strachu, pełni zazdrości wobec tych, którzy znaleźli swe miejsce odpoczynku w ramionach Jezusa. Niechrześcijański świat wypowiedział wojnę chrześcijanom na całym świecie!

Wierzącemu chrześcijaninowi Bóg Jehowa daje Pismo Święte, które przynosi pocieszenie i dziękczynienie: „Zbliźcie się do Boga, a zbliży się do was. Obmyjcie ręce, grzesznicy, i oczyśćcie serca, ludzie o rozdwojonej duszy” (Jak. 4:8, BW); „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie” (Mat. 11:28, BW) i „Tak jest i z moim słowem, które z ust moich pochodzi: nie wraca do mnie bez skutku, ale wypełnia mą wolę i wykonuje to, z czym je posłałem” (Iz. 55:11, BP). Jak wdzięczni jesteśmy za te wersety. Gwarancją Boga Jehowy dla wierzącego chrześcijanina jest, że On ma plan dla swego największego stworzenia, człowieka.

Czy w tej chwili czujemy się błogosławieni? Ach, większe niż pokarm na naszym stole czy pieniądze w naszym portfelu są błogosławieństwa, które Bóg daje swemu ludowi. W miłosierdziu i nieograniczonej szczodrości Niebiański Ojciec zlewa na nas swą miłość. Tak, wszystkie rzeczy są nasze, jeśli jesteśmy w Chrystusie, a On może przedstawić nas „[...] jako świętych i niepokalanych, i nienagannych, jeśli tylko wytrwacie w wierze, ugruntowani i stali, i nie zachwiejecie się w nadziei, opartej na ewangelii, którą usłyszeliście [...]” (Kol. 1:22,23, BW).

Jako w pełni poświęceni chrześcijanie, zaznajomieni z prawdą i jej rozumieniem, jesteśmy szczególnie uprzywilejowani, po pierwsze w tym, że zostaliśmy wyzwoleni z mocy ciemności; po drugie w tym, że zostaliśmy przeniesieni do Królestwa drogiego Syna Bożego; a po trzecie w tym, że jesteśmy dostosowywani, by być uczestnikami radości Królestwa Chrystusowego. Jako cudzoziemcy i obcy, jako pielgrzymi i goście przebywający w najbardziej oświeconych i cywilizowanych krajach ziemi, jesteście

my w dużej mierze błogosławieni doczesnym dobrobytem.

Nie zapominajmy podziękować Bogu, że Jego opatrność umieściła nas w tak przyjaznych miejscach, że cywilizowane poglądy rozproszyły gęste ciemności minionych wieków i że dozwolono nam żyć w czasie duchowego oświecenia. Jakim błogosławieństwem jest uwolnienie od przesądów, które opóźniają postęp tak wielu z naszych bliźnich w podążaniu w kierunku wolności, prawdy, wartości moralnych, pokoju i pomyślności. Jak wielkie są obecne korzyści wynikające z postępowych idei, z ogólnego oświecenia oraz z wolności osobistych: spokojnego domu i życia rodzinnego, wygodnego mieszkania, starannie wykonanych i wygodnych mebli, osiągnięć medycyny, przedsięwzięć handlowych, wolności religijnej i otwartej Biblii. Jak nieocenione są te przywileje! A jednak my, korzystający z nich, jesteśmy jedynie mniejszością w obecnej populacji świata. Każdego dnia chrześcijanin żyje pełnią życia, oddając cześć wylewającej się Boskiej miłości.

Niechrześcijanie modlą się do kamiennych posągów lub podróżują przez kilka dni do miejsca narodzin Mahometa i jego pierwszego objawienia w Mekce, składając ofiary martwemu przywódcy. Tak nie postępuje poświęcone dziecko Boże! Chrześcijanin uznaje przywilej wypracowywania swego zbawienia z radością i każdego dnia żyje radośnie z nadzieją otrzymania życia wiecznego w Królestwie Bożym. Aby zwiększyć ten przywilej, chrześcijanin ma zaszczyt modlenia się do żyjącego *Chrystusa!*



Oceniajmy coraz bardziej doczesne łaski i używajmy ich na większą chwałę Bogu. A gdy uświadamiamy sobie niezdolność naszych własnych wysiłków do podniesienia całunu ciemności, niewiedzy i przesądów z reszty świata, radujmy się z nadchodzącego Królestwa światła i pokoju oraz wschodzącego Słońca Sprawiedliwości, które w czasie właściwym rozproszy cały mrok. Następnie weźmy pod uwagę fakt, że obecnie zajmujemy takie stanowisko umożliwiające nam ogląd sytuacji nie

dlatego, że Bóg ma wzgląd na osoby, lecz dlatego, że On przygotowuje nas do udziału w Jego wielkim planie błogosławienia wszystkich rodzin ziemi. Tak jak przygotował Eden – oazę na wielkiej pustyni świata, by był wygodnym miejscem dla Adama i Ewy – tak przygotowuje pewne miejsca i warunki do rozwoju i dyscyplinowania swego szczególnego ludu. Jednak to nie odbywa się w Edenie, lecz w miejscach i warunkach, gdzie można wieść cywilizowane życie i gdzie powszechne oświecenie może być wykorzystane dla dobra albo do zła.

Niech wszyscy zostaną obficie pobłogosławieni w tym okresie radosnego dziękczynienia, zawsze zachowując w swych sercach dobre wieści o Królestwie, radując się cennym darem zbawienia umożliwionego przez naszego Pana i Zbawcę, Jezusa Chrystusa! „Bo sam [Bóg] przemówił, a wszystko powstało; On sam rozkazał, a zaczęło istnieć” (Ps. 33:9, BT).

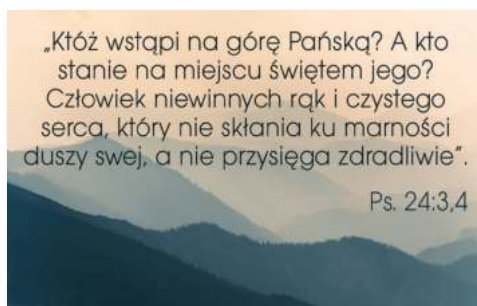
BS 2020, s. 82-88

## CZY MASZ DUCHA JEZUSA?

„Uważajcie, aby nikt nikomu nie odpłacał złem za zło, ale zawsze dążcie do tego, co dobre dla siebie nawzajem i dla wszystkich” (1 Tes. 5:15, UBG).

**K**IEDY Samarytanie odmówili noclegu naszemu Panu i Jego towarzyszom, Apostołowie Jakub i Jan, kierowani miłującą gorliwością dla Mistrza, powiedzieli: „[...] Panie, czy chcesz, żebyśmy rozkazali, aby ogień zstąpił z nieba i pochłoniął ich? [...]” Jezus jednak skarcił ich, mówiąc: „[...] Nie wiecie, jakiego jesteście ducha. Syn Człowieczy bowiem nie przyszedł zatracać dusz ludzkich, ale je zbawić [...]” (Łuk. 9:54-56, UBG).

Te słowa mają być myślą przewodnią dla wszystkich naśladowców naszego Pana obecnie, tak jak były w przeszłości. Nie mamy odpłacać złem za zło



ani oszczerstwem za oszczerstwo, lecz przeciwnie, mamy rozmawiać uprzejmie, z miłością, grzecznie z tymi, którzy fałszywie będą mówić przeciwko nam różne złe rzeczy ze względu na Chrystusa – ponieważ jesteśmy Jego sługami i przedstawicielami. A im bardziej znacząca

będzie nasza pozycja jako sług, tym bardziej wrogie będą ich ataki. Jeśli będziemy w stanie pamiętać, że ci ludzie są zwiedzeni i że w rzeczywistości są to ataki ze strony Przeciwnika, to pomoże nam to odczuwać życzliwość oraz litość w stosunku do nich, zamiast złości i nienawiści.

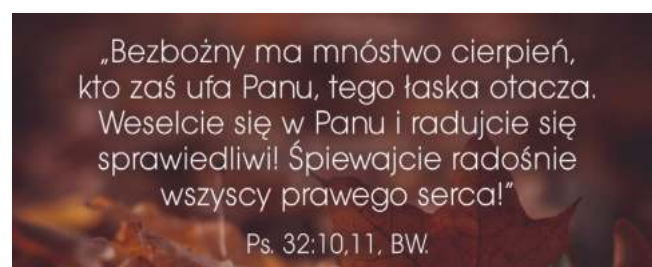


Obecnie tak samo, jak kiedykolwiek, prawdziwe jest stwierdzenie, że „[...] Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć”. Obecnie tak samo, jak w każdym innym czasie niezbędne jest: „Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu! [...]” (1 Piotra 5:8,9, BT). Jeśli w przeszłości co pewien czas on atakował prawdę i wszystkich tych, którzy starali się być jej wierni, to czy możemy przypuszczać, że będzie on mniej czujny i mniej agresywny obecnie? Przeciwnie, powinniśmy się spodziewać, że walka o słuszność, o prawdę będzie coraz gorętsza. Powinniśmy się spodziewać, że Szatan nie mogąc odnieść zwycięstwa nad Małym Stadkiem i Wielką Kompanią, z nową energią będzie czaił się i atakował niespłodzonych z Ducha poświęconych, szczególnie Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii, głównie tych oświeconych epifaniczną prawdą na czasie, obecnie w okresie Epifanii w jej rozszerzonym znaczeniu. Jest to również początek pierwszego zachodzenia na okres Bazylei. Szatan stara się udaremnić cel i plan naszego Pana, jaki ma być osiągnięty w tych klasach. Wciąż jest prawdą, że tylko wierni i odważni zwycięzcy wytrwają próbę tego złego dnia (Efez. 6:11-18).

Nie będziemy zniechęceni, jeśli nieustannie będziemy ufać w łaskawą obietnicę naszego Pana, że większy jest Ten, który jest za nami, niż wszyscy, którzy są przeciwko nam (1 Jana 4:4). „Kto wstąpi na górę Jahwe, kto stanie w Jego świętym miejscu? Człowiek o rękach nieskalanych i o czystym sercu, który nie skłonił swej duszy ku marnościami i nie przysięgał fałszywie” (Ps. 24:3,4, BT). Jeśli czyjeś życie nie jest uczciwe, jeśli czyjeś postępowanie nie jest czyste, jeśli czyjeś sumienie nie unika obrażania Boga i człowieka, jeśli ktoś stara się wywyższać siebie w oczach innych, jeśli postępuje wbrew duchowi łaski i jeśli gardzi lub ignoruje swe przymierze poświęcenia – wyrzekania się własnej woli i przyjmowania jedynie Boskiej woli we wszystkich rzeczach, to nie powinien spodziewać się, że usłyszy od Mistrza: „Dobrze, sługo dobry i wierny”. Jedyna nadzieja dla takiej osoby jest w pokucie i w naprawieniu swego postępowania, zanim będzie za późno.

Święty Paweł zwracał szczególną uwagę na „niebezpieczeństwa od fałszywych braci” za naszych dni, szczególnie wskazując nam na zuchwałych i nadętych (2 Tym. 3:1-9, BW), mówiąc, że „[...] spośród was samych powstaną ludzie, którzy głosić będą przewrotne nauki, aby pociągnąć za sobą uczniów” (Dz. Ap. 20:30, BT). Zatem nie uważajmy tego za coś dziwnego, lecz bądźmy czujni, by opierać się takim zasadzkom. Z pewnością faktem jest, że ci, którzy kiedyś skorzystali ze światła terazniejszej prawdy i opuścili ją, wydają się bardziej pozbawieni przyzwoitości, rozsądku, uczciwości, męskości i kobiecości, niż wielu ludzi ze świata oraz braci, którzy nigdy nie poznali prawdy. W wielu przypadkach można

przewidzieć, co wróg ze świata mógłby zrobić, powiedzieć lub insynuować, ponieważ tacy wrogowie pewnie mają ograniczenia, o których przekroczeniu nie pomyśleliby. Jednak jeśli chodzi o fałszywych braci, którzy kiedyś posiadali Ducha Świętego, a potem go stracili, to nie można oszacować tego, co mogą zrobić lub powiedzieć, jak mogą coś wypaczyć lub jakie nieuczciwe korzyści zamierzają osiągnąć. Spodziewając się takich ataków, nie musimy się niepokoić, lecz powinniśmy pamiętać, że „Bezbożny ma mnóstwo cierpień, kto zaś ufa Panu, tego łaska otacza” (Ps. 32:10, BW).



Nie powinniśmy mieć ducha zemsty czy odwetu. Jak mówi nam nasz werset, nie powinniśmy oddawać złem za zło żadnemu człowiekowi. Nasz Pan mówi nam, by miłować nieprzyjaciół (Mat. 5:44,45, UBG). Nasze charaktery oczywiście mogą być rozwijane i jest to podstawa tego pouczenia. Odwet jest naturalnym elementem niedoskonałego umysłu, a szczególnie upadłego umysłu – cielesnego. Im bardziej jesteśmy samolubni, tym bardziej będziemy skłonni do oddawania złem za zło, oszczerstwem za oszczerstwo, ciosem za cios. Nasz duch powinien być dokładnie przeciwny: „[...] dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą i módlcie się za tych, którzy wam wyrządzają zło i prześladują was, abyście byli synami waszego Ojca, który jest w niebie [...]”. „[...] jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi” (Mat. 5:39, BW).

Ale czy nasz Niebiański Ojciec miłuje swych nieprzyjaciół? Tak. Świat jest w nieprzyjaźni z Bogiem, a jednak On tak umiłował świat, że dał swego jednorodzonego Syna, by umarł za ten świat. Jednak nie sądzimy, że Bóg miłuje Szatana, choć na początku, zanim Lucyfer wszedł na złą drogę, Bóg go miłował. Odkąd stał się złośliwą, nikczemną istotą, wielkim przeciwnikiem Boga, okazywanie mu miłości przez Boga byłoby złem i złem byłoby miłowanie go przez nas. Nie możemy miłować nawet światowych warunków. Nie możemy służyć Bogu i mamonie. Nie możemy miłować grzechu, lecz raczej brzydzmy się „[...] złem, trzymając się tego, co dobre”. Nie powinniśmy też być zwyciężani przez zło, lecz mamy zło dobrem zwyciężać (Rzym. 12:9,21, UBG). Duch Pański nie jest duchem złych domysłów czy mówienia o kimś źle. Miłość „[...] nie myśli nic złego” (1 Kor. 13:5, BW).



Ps. 119:105, BW  
Słowo twoje jest  
pochodnią  
nogom moim  
i światłością  
ścieżkom moim.

Miłując naszych nieprzyjaciół, powinniśmy się starać, by im pomóc, jeśli nam na to pozwolą, lecz kiedy okazują się zdeterminowani, by podążać złą drogą i wydaje się, że są bardziej lub mniej

nienaprawialni, powinniśmy pozostawić ich w Boskich rękach, aby Bóg zajął się nimi tak, jak uzna to za najlepsze. Jednak nie powinniśmy okazywać wobec nich złej woli. Być może będziemy musieli objawić „ich zgubne drogi”, ich błędy itp., aby chronić owce Pana przed ich oszustwami, lecz nie powinniśmy pozwalać sobie na długotrwałą ostrą krytykę i na zakazane mówienie źle o innych. Tylko wtedy, gdy będzie to konieczne, Duch Pana oraz wierność Jemu i Jego ludowi pobudzi nas do opowiedzenia o złych rzeczach (Manna 14 lipca) oraz utożsamienia błędów z nauczającą ich osobą, jak pokazuje Apostoł w związku z Hymeneuszem, Filetusem i Aleksandrem, którzy byli fałszywymi nauczycielami w kościele efeskim (1 Tym. 1:20; 2 Tym. 2:17).

Zgodnie z Duchem Pańskim brat Russell oświadczył (R881): „Nie twierdzimy, że wolno nam zajmować się sprawami osobistymi lub prywatnym charakterem obecnych wydawców, lecz uważamy, że mamy zupełne prawo do krytykowania ich publicznego nauczania i przyznajemy im takie samo prawo. I chociaż nie skrzywdzilibyśmy ich, ale raczej wyświadczylibyśmy im dobro, dołożymy wszelkich starań, aby obalić i wykazać dzieciom Bożym ich sofistykę”.

Jako drogie dzieci Boże, wszyscy powinniśmy podążać za szlachetnym przykładem naszego Pana, Apostołów, Posłanników Paruzji i Epifanii oraz innych, miłując naszych nieprzyjaciół. Bądźmy ostrożni, by nie oddawać złem za zło, szczególnie wtedy, gdy gorliwie walczymy o wiarę, która raz została

podana Jego świętym (Judy 3). Odczuwajmy nienawiść w stosunku do grzechu i mocno opierajmy się grzechowi i błędowi, lecz nigdy nie starajmy się wyrządzać szkody grzesznikowi lub błędzielowi. Naśladujmy tego, co jest dobre między nami i dla wszystkich ludzi.

Jako badacze Biblii zdecydowanie wolimy dyskutować na temat doktryn niż osób. Jednak czasami okazuje się, że utożsamienie fałszywych nauk z osobami je głoszącymi jest zdecydowanie na korzyść Pańskiego Stadka. Dla niektórych może to zabrzmieć surowo, jednak dostosowanie spraw i przesiewań jest dużą częścią dzieła, którego wykonania wśród swego wybranego ludu wymaga Bóg Jehowa. Tak, Bóg potrzebuje sprawdzonego ludu!

Nasz wielki Bóg Jehowa ustanowił progresywne zarządzenia dotyczące rozpowszechniania Jego Słowa. Kiedy słyszymy słowo *zmiana*, dostrzegamy, że nasz umysł oraz system nerwowy zwraca na to uwagę! Słyszymy tę myśl: „Jeśli coś nie jest zepsute, nie naprawiaj tego”. Chociaż czasy się zmieniają, to jednak, jeśli ktoś bezustannie czyni tę samą rzecz, musi się spodziewać tego samego rezultatu. PAN oczekuje od nas postępu w naszej chrześcijańskiej wędrówce, jak jest to pokazane w Ps. 119:105. Prawda i jej zarządzenia muszą posuwać się naprzód, zatem właściwa nauka i przywództwo jest dostępne dla klasy, którą Bóg się zajmuje. Dodatkowym werselem popierającym tę myśl jest Przyp. 4:18 (UBG): „Ale ścieżka sprawiedliwych jest jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego”. Ten ciężar właściwego rozpoznania nauczających błędu (przesiewaczy) spoczywa obecnie w rękach oraz w sercach czołowej ziemskiej klasy – Poświęconych Obozowców Epifanii. W naszym zrozumieniu naszym najważniejszym dziełem jest wysyłanie światła konstruktywnej postępującej prawdy, a następnym w kolejności jest zachowanie zarządzeń przedstawionych przez naszych założycieli.

BS 2020, s. 88-90

## LEKKIE JARZMO

*„Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemień moje lekkie”. Mat. 11:28-30, BW.*

**J**ARZMO – drewniana rama służąca do połączenia wołów na wysokości szyi – jest symbolem poddania (ktoś znajduje się pod władzą lub panowaniem kogoś innego) i służebności (stanu posłuszeństwa). Wszyscy na świecie są pod pewnego rodzaju jarzmami – jarzmami politycznymi, jarzmami finansowymi czy biznesowymi, jarzmami społecznymi, jarzmami

apetytu, nałogów, samolubstwa i wszelkiego rodzaju grzechów.

Człowiek, który jest pod jarzmem politycznym jest w bardzo trudnej sytuacji. Jest zajęty dniem i nocą, planując, knując intrygi i działając dla swego urzędu. Pilnie analizuje wszystkie fortele światowej polityki, by zdobyć i utrzymać przyjaźń wyborców.

Spędza dużo czasu na ryzykownych sprawach związanych z ubieganiem się o urząd, wydaje na nie dużo pieniędzy, bardzo często o nich rozmyśla i poświęca temu wiele energii. Gdy w końcu zdobędzie stanowisko, o które się ubiega, to prawie zawsze przynosi mu ono wiele trosk i wystawia go na ataki licznych wrogów z opozycyjnej lub opozycyjnych partii, którzy zazwyczaj są gotowi osłabić jego reputację przy najmniejszym niepowodzeniu.

Ci, którzy znajdują się pod jarzmem finansów lub biznesu, są podobnie udręczeni. Pracują długo i ciężko. Planują i knują intrygi, kombinują, niepokoją się i martwią, by być bogatymi, a czyniąc tak wpadają w sidło, które pozbawia ich prawdziwego szczęścia, jakiego ziemskie bogactwa nie mogą zapewnić. „Jeżeli zatem mamy wyżywienie i odzież, poprzestawajmy na tym. A ci, którzy chcą być bogaci, wpadają w pokuszenie i w sidła, i w liczne bezsensowne i szkodliwe pożądliwości, które pogrążają ludzi w zgubę i zatracenie” (1 Tym. 6:8-10, BW).

Ludzie znajdujący się pod jarzmem społecznym, ciężko pracują i wiele poświęcają, by sprostać wymaganiom społeczeństwa. Niektórzy, żyjący w skromniejszych warunkach, wiedzą, jak bardzo irytujące jest jarzmo bogatych, a szczególnie tych, którzy rywalizują z innymi, znajdującymi się w lepszych okolicznościach. Kobiety często męczą się w tej nieprzynoszącej zadowolenia służbie, podczas gdy mężowie i ojcowie są doprowadzani do rozpacz i ruiny, usiłując nadążyć za innymi, co drekuje ich finanse.

Jarzma apetytu, nałogów, samolubstwa i wszelkiego rodzaju grzechów są naprawdę trudne, a ich brzemiona ciężkie. Pozbycie się wszystkich jarzm i uwolnienie się od wszystkich brzemion jest w tym złym dniu niemożliwe. Szatan – książę tego świata, nałożył już na wszystkich jarzmo grzechu w różnych formach. Z tego jarzma i jego krępujących kajdan nikt nie może przynieść wyzwolenia oprócz Chrystusa, który wyzwoli wszystkich przychodzących do Niego przez pokutę i wiarę.

Chociaż celem Chrystusa jest ostateczne uwolnienie spod tego jarzma wszystkich ludzi oraz wyzwolenie ich od wszelkich brzemion, On dostrzega, że ludzie nie są jeszcze zdolni, aby korzystać

i cieszyć się chwalebą wolnością synów Bożych. Dlatego też przez dyscyplinę i ćwiczenie chce doprowadzić ich do tego stanu. Zatem konieczne jest, aby ci, którzy teraz mieliby być uwolnieni od uciążliwego jarzma grzechu i obecnego ogólnego porządku rzeczy, zupełnie poddali się Chrystusowi, żeby przyjąć na siebie Jego jarzmo. A On zaprasza wszystkich, którzy odczuwają niezadowolenie ze swego jarzma oraz ciężar swych brzemion, by przyszli do Niego po uwolnienie i odpoczynek.

Współczując wszystkim znękanym i zasmuconym, Chrystus mówi: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie moje jarzmo [...]”, itd. Miliony osób odpowiedziały na Jego uprzejme zaproszenie i one w sposób jednoznaczny świadczą o lekkości jarzma Chrystusa oraz o błogostanie Jego obiecanego odpoczynku. A jednak ten odpoczynek nie polega na powszechnym doczesnym dobrobycie i uwolnieniu od trosk, trudu i wszelkich ograniczeń.

Przyjęcie na siebie jarzma Chrystusa oznacza dla nas stanie się Jego towarzyszami oraz cierpliwe podążanie z Nim. Jarzmo jest symbolem służebności i ktokolwiek poddaje się pod jarzmo, tym samym poddaje się woli i kierownictwu innej osoby i ze spokojem pracuje, by wykonać powierzone zadanie. To czynił nasz Pan Jezus, chętnie poddając się pod wolę Niebiańskiego Ojca. Bóg nie narzucił tego jarzma Panu Jezusowi, ani nie nakłada go na kogokolwiek innego. Jezus ochoczo je przyjął i cierpliwie je nosił; a choć kosztem noszenia go było najgłębsze upokorzenie, On nie uważał tego za niewdzięczną służbę, lecz odczuwał radość wykonując wolę Ojca (Ps. 40:9; Żyd. 10:7).

Mamy zatem zaproszenie, by zaprząć się do jarzma razem z Chrystusem, w tej samej służbie i pod wodzą tego samego Pana. On zapewnia nas, że Jego jarzmo jest łatwe, a Jego brzemie lekkie. Lecz nie możemy być w jarzmie z Chrystusem, jeśli nie mamy Jego Ducha. Dwie osoby będące razem w jarzmie, z konieczności muszą być zgodne (Amosa 3:3), a tym, co sprawia, że jarzmo lekko spoczywa na nas, jest nasza radosna wytrwałość, która nie irytuje się pod jarzmem ani nie próbuje



od niego uciec, lecz cieszy się z noszenia go, mając przed oczyma cel, który ma osiągnąć, jak również duchową bliskość i społeczność z prawdziwym towarzyszem jarzma, podobnie myślącym.

Jakie to wspaniałe zaproszenie: być pod jednym jarzmem z Chrystusem! I cóż za wspaniała sposobność, by uczyć się tej drogi, po której nasz Niebiański Ojciec chce, abyśmy chodzili! Naprawdę, jak moglibyśmy zboczyć z drogi, kiedy jesteśmy połączeni jednym jarzmem z takim Wodzem! Od Niego uczymy się tej drogi. W społeczności z Nim zdobywamy Jego błogosławionego Ducha. Uczymy się łagodności, która nie gardzi poniżeniem, jakkolwiek wielkie by ono było, i która nie tylko jest zadowolona i szczęśliwa w każdej sytuacji, lecz zawsze cieszy się z przywileju podążania tą drogą, jak również z nadziei osiągnięcia jej chwalebego celu. Znajdujemy także odpoczynek dla naszych dusz – odpoczynek od próżnych ambicji i bezowocnych planów oraz działań, które inni przełożeni wymuszaliby na nas. O, gdyby tak wszyscy, którzy trudzą się pod innymi jarzmami i są mocno obciążeni, zrzuciliby je i przekonali się, z jaką łatwością i radością mogą nosić jarzmo Chrystusa!

#### PRZYKŁADY LEKKICH BRZEMION

Jednak patrząc na doświadczenia Apostoła Pawła, niewielu powiedziałoby, że jarzmo Chrystusa na jego ramionach było łatwe lub, że ciężar Chrystusowego dzieła, który dźwigał, był lekki. Jednak najwidoczniej Paweł tak myślał, ponieważ za nieoceniony przywilej uważał trwanie w trudnościach (znoszenie utrapień) jako dobry żołnierz dla sprawy Chrystusa. On z radością ponosił stratę wszystkich innych rzeczy i uważał je jedynie za śmieci, aby tylko mógł zyskać Chrystusa i być znaleziony w Nim. On radował się, że był uczestnikiem cierpień Chrystusowych, aby także mógł mieć z Nim udział w Jego chwale oraz w błogosławionym dziele Jego Królestwa (Filip. 3:7-11).

Błogosławione dzieło! Paweł chlubił się perspektywą takiej przyszłej misji i aby okazać gotowość swego umysłu do niej, gorliwie i z energią oddawał swe życie w pełnej samozaparciu służbie, zgodnie z Boskim planem. On ochoczo włożył na siebie jarzmo Chrystusa, nie próbował być przewodnikiem dla siebie, lecz pokornie poddał się Chrystusowi i posłusznie postępował za Jego przewodnictwem, dokądkolwiek ono zaprowadziłoby go – czy do więzienia i zakucia w dyby, czy do haniebnej publicznej chłosty i kamienowania, które o mało co, nie uśmierciły go, czy też do katastrofy i niebezpieczeństw na lądzie i na morzu wśród pogańskich wrogów i fałszywych braci, czy do nużącej pracy i pełnego cierpień trudu itp. A jednak Apostoł Paweł uważał to brzemie Chrystusa za lekkie, a Jego jarzmo za łatwe. Opowiadał o swych próbach jako o lek-

kich utrapieniach i mówił, że radował się w uciskach (2 Kor. 4:15-18; 7:4-7; Rzym. 5:3-5). Nawet z poranionymi plecami oraz stopami zakutymi w dyby, w głębinach nędznego lochu, Paweł i Syłas radowali się i śpiewali na chwałę Bogu (Dz. Ap. 16:22-25).



Apostoł Jakub (Jak. 1:2,3, UBG) zachęcał swych towarzyszy jarzma: „Poczytajcie to sobie za największą radość, moi bracia, gdy rozmaite próby przechodzicie – wiedząc, że doświadczenie waszej wiary wyrabia cierpliwość” itd. Apostoł Piotr (1 Piotra 1:8) powiedział do towarzyszy jarzma, „[...] weselicie się radością niewymowną i chwalebą”. Święty Szczepan odczuwał ten sam odpoczynek i tę samą radość nawet wtedy, gdy był kamienowany na śmierć przez swych wrogów. A tysiące świętych Bożych może świadczyć o tym samym – nawet w ubóstwie, chorobie, utrapieniu, pokusach, wśród wrogów z każdej strony, a nawet w ogniu gwałtownych prześladowań.

Skąd pochodzi ten odpoczynek? I jak odpoczynek, a nawet radość jest możliwa w takich warunkach? Ten odpoczynek jest odpoczynkiem umysłu, który ufa Bogu Jehowie: „Człowieka polegającego na tobie zachowujesz w doskonałym pokoju, bo tobie ufa” (Iz. 26:3, UBG). „Kto bowiem wszedł do jego [Boga] odpoczynku, on także odpoczął od swoich czynów, tak jak Bóg od swoich” (Żyd. 4:10, UBG). Nikt nie może poznać błogostanu tego odpoczynku, jeśli go nie doświadczył. I nikt nie może sobie uświadomić jego wielkiej wartości, dopóki nie zostanie poddany testom utrapień.

Pan Jezus podaje nam klucz do tego odpoczynku w swych słowach: „Uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca [...]”. Naprawdę, w cichym i pokornym duchu tkwi sekret odpoczynku. Rozwój cichości jest pielęgnowaniem łask umożliwiających uczenie się, poddanie się pod czyjeś przewodnictwo, pokój, długie znoszenie, łagodne i miłujące poddanie się pod wolę Bożą, trwanie w ufności w Jego miłość i troskę oraz w mądrość Jego prowadzącej rady i kierującej opatrności. Ta łaska cichości jest stale okazywana, gdy z radością trzymamy się takiego sposobu postępowania w sytuacji gdy opinia o nas

jest dobra i gdy jest zła, a także w korzystnych i niekorzystnych warunkach (2 Kor. 6:4,8).

My, którzy uważamy się za dzieci Boże, coraz bardziej starajmy się naśladować cichego i spokojnego ducha Chrystusa. Podobnie jak On przyjmujmy opatrzność Boga i bądźmy posłusz-

ni Jego zasadom i prowadzeniu, będąc uzbrojeni w siłę, którą tylko On może zapewnić i zapewni wszystkim, którzy przyjmują na siebie Jego jarzmo i uczą się od Niego.

BS 2020, s. 90-92

## DUCHOWE ŻYCIE

*„PAN jest moją światłością i moim zbawieniem, kogóż będę się bać? PAN jest mocą mego życia, kogóż mam się lękać? O jedno proszę PANA i o to będę zabiegał: abym mieszkał w domu PANA po wszystkie dni mego życia, abym oglądał piękno PANA i dowiadywał się w jego świątyni”. Ps. 27:1,4, UBG*

**N**ATCHNIONY Psalmista w najwznioślejszych słowach wyrażających poświęcenie i zapał, wlewa w serca i umysły poświęconego ludu Bożego uczucia wiary, ufności, miłości i adoracji dla Boga, który jest godny wszelkiej chwały. Choć wiele z tych uczuć było opartych na jego własnych burzliwych doświadczeniach, to zostały one wyrażone pod Boskim natchnieniem, szczególnie w celu pouczenia i budowania prawdziwego duchowego Bożego Izraela. Sam Bóg wskazuje nam uczucia żarliwego oddania się, które powinny napełniać nasze serca i z tego punktu widzenia dostrzegamy, jak blisko On przyciąga nas do siebie przez miłość, wiarę i naszą dziecięcą ufność.

Chociaż rozum i zdrowy rozsądek mają swe słuszne i niezastąpione miejsce w życiu religijnym, to dusza, która nigdy nie wznosi się na skrzydłach świętego i żarliwego wzruszenia i która nigdy nie jest poruszana do głębi poczuciem Boskiej dobroci i życzliwości, jeszcze nigdy nie doświadczyła błogosławieństwa związku synostwa. Prawdziwy syn ukochanego i aprobującego ojca w naturalny sposób doświadcza żaru czułych emocji. Jest tak szczególnie w przypadku prawdziwego Boskiego Syna, który w swym Niebiańskim Ojcu rozpoznaje doskonałość każdej łaski, ukoronowanie wszelkiej doskonałości i który żyje w bliskiej łączności i społeczności z Nim oraz stale doświadcza ciągłej Boskiej miłości i uznania.

O, gdy nasz błogosławiony Pan Jezus powiedział: „[...] sam Ojciec miłuje was [...]”, to nie były to puste słowa. „[...] Jeśli kto mnie miłuje, słowa mego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go,

i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy” (Jana 16:27; 14:23, BW). To właśnie w takich warunkach, te wszystkie święte uczucia miłości, czułości, wiary, wdzięczności i chwały, napełniają po brzegi nasz kielich radości i ze świętym uniesieniem śpiewamy: „[...] kubek mój jest opływający. Nadto dobrodziejstwo i miłosierdzie twe pójdą za mną po wszystkie dni żywota mego, a będę mieszkał w domu Pańskim na długie czasy” (Ps. 23:5,6).

Jakże pełne melodii żarliwych emocji, wdzięcznej chwały i miłującej ufności są te natchnione psalmy! One przynoszą radość naszym sercom i naszym językom, a także pokazują nam jak przez medytację nad Jego Słowem i przez posłuszeństwo Jego przykazaniom, radujemy się „zawsze w Panu”; i za wszystko dziękujemy – „[...] taka jest bowiem wola Boża w Chrystusie Jezusie względem was” (Fil. 4:4; 1 Tes. 5:18, BW).

Kiedy Dawid rozmyślał o Boskiej opatrzności, o tym, jak wielokrotnie był uwalniany spod mocy wrogów i o ciągłości Boskiej dobroci i miłosierdzia, zawołał słowami naszego wersetu: „PAN jest moją światłością i moim zbawieniem, kogóż będę się bać? PAN jest mocą mego życia, kogóż mam się lękać?” To pocieszenie, w różny sposób wyrażane w całym Piśmie Świętym, z całą swą

błogosławioną mocą przychodzi w czasie naszych największych potrzeb: im bardziej zdesperowani i zdeteterminowani są wrogowie, z którymi się stykamy i im ostrzejszy jest konflikt z mocami ciemności, tym wspanialsze jest wyzwoleń i wyraźniejsza manifestacja Boskiej łaski. W wyniku tego, wiara jeszcze



mocniej się ugruntowuje i z odnowioną ufnością i zapewnieniem trzyma się wszystkich cennych obietnic Bożych, a miłość i wdzięczność wypływa z serc pokrzepionych wzrastającym poczuciem Boskiej łaski i błogosławieństwa.

Tak było w przypadku Dawida i tak jest z wier-  
nym ludem Bożym, który wie, że życie pełne  
modlitwy, wiary i bliskiej społeczności z Bogiem.  
Taka społeczność z Bogiem – w przeciwnościach  
i w dobrobycie – naturalnie coraz bardziej zmie-  
rza do skoncentrowania uczuć i pragnień serca na  
Bogu, aż jedyną i najbardziej upragnioną i poszu-  
kiwaną rzeczą będzie ta, wyrażona przez Psalmi-  
stę w wersecie 4. naszego fragmentu: mianowicie,  
by nieustannie mieszkać w domu PANA, by oglą-  
dać piękno PANA oraz zdobywać wiedzę w Jego  
świątyni.

Nieustanne mieszkanie w domu PANA, ozna-  
cza bycie ciągle uznawanym przez Boga za god-  
nego, by być wśród Jego wybranych – „[...] a do-  
mem jego my jesteśmy, jeśli tylko aż do końca  
zachowamy niewzruszenie ufność i chwalebna  
nadzieję” (Żyd. 3:6, BW). Ci, którzy mocno trzy-  
mają się swej wiary i przez wiarę przewyciężają  
powaby i pokusy świata, każdego dnia umierając  
dla jego ducha, nadziei i ambicji, a coraz bar-  
dziej żyjąc dla Boga, rzeczywiście będą mieszkać  
w Domu PANA na wieczność. Obecnie oni żyją  
z Bogiem w stanie poświęcenia, a w przyszłości  
będą z Nim mieszkać w Jego Królestwie.

„Oglądać piękno PANA”, to oglądać piękno  
świętości, to zawsze posiadać obraz Jego chwały  
przed naszym umysłowym wzrokiem, jako naszą  
inspirację, nasze światło, naszego przewodnika,  
nasz wzór i naszą główną radość. W tym rzeczy-  
wiście tkwi sekret szczęśliwego życia chrześciji-  
ana, nie żeby podniecał się nerwowo lub oddawał  
się *emocjonalnemu* szaleństwu i pod jego wpły-  
wem czynił rzeczy całkiem obce duchowi trzeź-  
wości (Rzym. 12:3; Tyt. 2:12; 2 Tym. 1:7), lecz,  
że jest szczęśliwy w cierpieniach, bólu, stratach,  
zamieszaniu czy podczas jakichkolwiek innych  
doświadczeń, które pojawiają się w zmiennych  
scenach teraźniejszego życia. Prawdziwe ogląda-  
nie piękna PANA jest możliwe jedynie przez tych,  
którzy mieszkają w Jego Domu, ponieważ tylko  
takim Pan objawia siebie; „On sam jest wspaniały,  
piękniejszy niż innych dziesięć tysięcy” (z pieś-  
ni zatytułowanej „On sam wspaniały” autorstwa  
Wendela Loveless). Tylko tacy mogą wiedzieć,  
jak oceniać piękno Jego świętości, tylko tacy mogą  
odczuwać radość w Nim – nieustannie rozmyśla-  
jąc nad Jego prawem i dostosowując swe życie do  
niego.

„Dowiadywanie się w Jego świątyni” oznacza,  
że ci, którzy naprawdę są w Jego Domu, pytają,

studiują Jego święte prawo i świadectwa, i odczu-  
wają radość z tego powodu. Językiem ich serca  
jest: „Jakże miłuję Prawo Twoje: przez cały dzień  
nad nim rozmyślam”; „[...] Ja mam pokarm do  
jedzenia, o którym wy nie wiecie”; „Pragnę czynić  
wolę twoją, Boże mój [...]” (Ps. 119:97, BT; Jana  
4:32, BW; Ps. 40:9, BW).

To jedno pragnienie jest sumą i istotą ambicji  
chrześcijanina, gdy coraz bardziej staje się umarły  
dla siebie i świata, a żywy dla Boga. Coraz bar-  
dziej starajmy się tak postępować i w ten sposób  
się zmieniać, ponieważ gdy będziemy tak czynić,  
bardzo wzrośnie chrześcijańska odwaga, śmiałość,  
męstwo i gorliwość. One wszystkie nie tylko rodzą  
się z wiary, lecz wzrastają i wzmacniają się przez  
żywą wiarę, rozwijaną i wzmacnianą przez lekcje  
doświadczeń.

Odwaga zrodzona z wiary i wzmacniana wy-  
trwałością, z unizoną śmiałością woła pośród naj-  
głębszych ciemności doświadczeń, które powodu-  
ją wielkie zakłopotanie i pośród szalejących burz  
i najgroźniejszych niebezpieczeństw: „PAN jest  
moją światłością i moim zbawieniem, kogóż będę  
się bać? PAN jest mocą mego życia, kogóż mam  
się lękać?” (Ps. 27:1, UBG).

Apostoł Paweł z pewnością miał na myśli to  
błogosławione źródło natchnienia, gdy powie-  
dział: „Radujcie się w Panu zawsze; powtarzam,  
radujcie się”. „Nie troszczcie się o nic [nie bądź-  
cie niespokojni], ale we wszystkim w modlitwie  
i błaganiach z dziękczynieniem powierzcie proś-  
by wasze Bogu” (Fil. 4:4,6, BW). Zauważmy, jak  
całe Słowo Boże naucza nas, byśmy byli nie tylko  
spokojni, czujni, pracowici, rozważni, pobożni  
i zawsze obfitujący w pracy dla Pana, obojętni, co  
może ona przynieść – trud czy też troski, czy też  
zarzuty i prześladowania, ale także wśród którego-  
kolwiek lub wszystkich tych doświadczeń, mamy  
być szczęśliwi i napełnieni natchnieniem świętej  
radości. I nie tylko otrzymujemy radę, abyśmy  
byli radośni, lecz mamy pokazany sposób życia,  
który w naturalny sposób wywołuje tę radość.  
Kiedy przychodzimy do Pańskiej rodziny, wcho-  
dzimy w nową i świętą atmosferę, z której mogą  
zdać sobie sprawę i którą mogą docenić tylko ci,  
którzy mają jedno pragnienie, o którym mowa  
powyżej – nadrzędne w stosunku do wszystkich  
innych – mianowicie, by być uznani za godnych  
mieszkania w Domu Pana.

BS 2020, s. 92-94

## LIST OD REDAKTORA

**M**OI drodzy Przyjaciele i Bracia połączeni przez obietnice, które Bóg udzielił tym, którzy Go miłują. Gdy spoglądamy na przeszłe ćwiczenia w Słowie Prawdy, możemy dostrzec Boską rękę prowadzącą Ruch przez ten i inne przejściowe okresy. My, w siedzibie Domu Biblijnego, pragniemy wyrazić nasze pełne wdzięczności podziękowania za wszystkich, którzy są lub będą wzmocnieni przez konstruktywną, postępującą prawdę na czasie i mogą wygodnie odpoczywać w prawdzie podanej w Słowie Bożym.

Jako poświęcone dzieci Boże mamy przywilej pozostawania pod okryciem szatą Chrystusowej sprawiedliwości – tak, „oddawajcie Panu chwałę imienia jego; kłaniajcie się Panu w ozdobie świętobliwości” (Ps. 29:2). O tak, Boska chwała wynika z Jego natury i czynów. On jest pełen chwały w swym charakterze, ponieważ Bóg uosabia wszystko, co święte, dobre i pełne miłości, zatem On musi być pełen chwały. Czyny, które wypływają z Jego charakteru, również są chwalebne. Chociaż Bóg chce, by one objawiały Jego stworzeniom Jego dobroć, miłosierdzie i sprawiedliwość, to jest równie zainteresowany tym, by wynikająca z tych czynów chwała, była okazywana tylko Jemu. Czy mamy cokolwiek, czego nie otrzymaliśmy od Boga wszelkiej łaski? Jak ostrożni powinniśmy być, by pokornie chodzić przed PANEM!

Bóg zaprasza wszystkich sprawiedliwych, by oddawali Bogu całą chwałę i wszystkie siły; by oddawali Jemu cześć, która słusznie należy się dla Jego imienia. Prawdopodobnie jednak, najtrudniejszym bojem chrześcijańskiego życia jest nauczenie się tego zdania: „Nie dla nas, nie dla nas, lecz dla Twojego imienia niech będzie chwała”. Jest to lekcja, której Bóg zawsze nas uczy, a czasami uczy nas jej przez najbardziej bolesne karanie.

Nie możemy dodać nic do myśli Apostoła Pawła podającego w Efez. 6:10 wypowiedź Boga Jehowy: „Na ostatek, bracia moi! zmacniajcie się w Panu, i w sile mocy jego”. Przez wiarę w Boga i w Jego obietnice możemy stać się silni w charakterze i możemy uczynić to przez wierność ślubom poświęcenia. Jako prospektywni Poświęceni Obozowcy Epifanii podnieśmy swe ręce ze słowami: „[...] Otom ja, pošlij mię”!

Brat Leon Snyder

BS 2020, s. 94

*Niech obchodzenie narodzin naszego Pana  
przyniesie radość naszym sercom,  
a Jego błogosławieństwo niech będzie z nami  
w nadchodzącym roku!*

### PRZED NAMI NOWY ROK

Stojąc na progu właśnie zaczętego roku  
Spotykamy się z pociechą, bez lęku i mroku,  
Ze słowami przez Ojca wypowiedzianymi  
Głosem czułym, wiernym, będąc radosnymi.  
Bez obaw więc, dzieci dnia tego, do przodu jedynie,  
Bo Słowo Boże nigdy, nigdy nie przeminie!  
Ja, Pan, jestem z wami, więc się nie lękajcie.  
Pomogę wam i wzmocnię was, serc nie zatrważajcie.  
Tak, podtrzymam was mą własną prawicą,  
Powołani, wybrani przed moim staniecie obliczem.  
Bez obaw więc, dzieci dnia tego, do przodu jedynie,  
Bo Słowo Boże nigdy, nigdy nie przeminie!  
Na rok, co przed nami, dobre zaopatrzenie:  
Dla biednych, w potrzebie, żywych wód strumienie,  
Dla smutnych, w żalobie, Jego łaska niezmierną,  
Dla słabych, omdlałych, pomoc nieograniczona.  
Bez obaw więc, dzieci dnia tego, do przodu jedynie,  
Bo Słowo Boże nigdy, nigdy nie przeminie!  
On nas nie opuści, nie zawiedzie, On nie kłamie.  
Przymierza swego wiecznego On nigdy nie złamie.  
Wierście Jego obietnicy, On strzeże waszego kroku.  
Czegóż się lękać? Bóg wszystkim dla nas w nowym roku.  
Bez obaw więc, dzieci dnia tego, do przodu jedynie,  
Bo Słowo Boże nigdy, nigdy nie przeminie!

Nie dał nam bowiem  
**BÓG** ducha bojaźni,  
lecz **MOCY** i miłości,  
i **ZDROWEGO UMYŚLU.**

2 Tym. 1:7, UBG



## ŚWIĘTA(?) INKWIZYCJA (Lekcja 84.)

**K**ATOLICY i protestanci są skłonni, by uznać działania Inkwizycji za bardzo bezbożne. Odnosząc się do tych faktów z miłosierdziem, pamiętajmy, że działo się to w nieco mniej łaskawych czasach. Dzięki Bogu, wraz z oświeceniem pojawiło się głębsze zrozumienie sprawiedliwości i miłości, które wpał Pan Jezus: „[...] Miłujcie waszych nieprzyjaciół, błogosławcie tym, którzy was przeklinają, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą i módlcie się za tych, którzy wam wyrządzają zło i prześladowają was” – Mat. 5:44, UBG; Mar. 13:13; Łuk. 6:27.

Nakazy Prawa Zakonu udzielonego Izraelowi przy górze Synaj wyrażały jedynie sprawiedliwość: „Będziesz miłował bliźniego twego, jak samego siebie”. Jak poważnie zlekceważono fragmenty Słowa Bożego w czasach prześladowań Inkwizycji! Nie tylko zabrakło tam miłości i współczucia, lecz pogwałcono sprawiedliwość w każdym znaczeniu tego słowa. Dzięki niech będą Bogu za światło lepszego dnia!

Serce człowieka przejawia skłonność do czynienia zła, gdy tylko potrafi znaleźć wytłumaczenie dla takiego czynu. Tak jak Żydzi znaleźli usprawiedliwienie dla ukrzyżowania Pana Jezusa, ukamienowania Szczepana itp., tak Inkwizytorzy znaleźli wytłumaczenie dla swych prześladowań. Podobnie jak Saul z Tarsu, oni sądzili, że służą Bogu. Sytuacja bardzo się zmieniła, lecz różne rodzaje prześladowań nadal są praktykowane – ostracyzm, zniesławiania, bojkot. „[...] Wasi bracia, którzy was nienawidzą, którzy wypędzają was ze względu na moje imię, mówią: Niech PAN pokaże swoją chwałę. Ukaże się jednak dla waszej radości, a oni będą zawstydzeni” – Iz. 66:5, UBG.

Duch, jaki przejawia motłoch i skłonność do samosądu są niczym innym, jak tylko mniej legalną formą „Świętej Inkwizycji”. Gazety *Indianapolis News* i *New York Tribune* przytaczają słowa metodystyczno-episkopalnego duchownego z Chicago, który rozgniewawszy się na profesora Farsona powiedział: „Gdybym tylko miał możliwość, to zdarłbym skórę z tego człowieka, posolił ją i przybił gwoździemi do drzwi stodoły”. Świecki wydawca *Indianapolis News* powiada: „Jeśli tak gwałtownie wypowiada się człowiek, który głosi Ewangelię Pokoju, to czego możemy się spodziewać od synów Beliala.”

Mnożą się przejawy psychozy tłumu, narasta też duch Inkwizycji. Wszyscy powinni mieć się na baczności.

### PYTANIA DO LEKCJI 84.

- \* Kto jest skłonny mówić, że Inkwizycja była bardzo bezbożna? Akapit 1.
- \* O czym powinniśmy pamiętać w związku z tymi czasami?
- Co spowodowało głębsze zrozumienie sprawiedliwości i miłości?
- \* Czy Pan Jezus powiedział nam, jak mamy traktować nieprzyjaciół? Mat. 5:44
- \* Co wyrażało Prawo Zakonu, udzielone Izraelowi przy górze Synaj? Akapit 2.
- \* Jakie fragmenty Słowa Bożego zlekceważono podczas prześladowań Inkwizycji?
- \* Czy w prześladowaniach Inkwizycji była jakaś miłość, współczucie czy sprawiedliwość?
- \* Za co możemy dziękować Bogu obecnie?
- Jaki rodzaj skłonności występuje w sercu człowieka? Akapit 3.
- \* Do ukrzyżowania kogo Żydzi znaleźli usprawiedliwienie? Do ukamienowania kogo Żydzi znaleźli usprawiedliwienie?
- \* Czy Inkwizytorzy znaleźli wytłumaczenie dla swoich prześladowań?
- \* Do kogo Inkwizytorzy byli podobni w sądeniu, że służą Bogu?
- \* Czy obecnie spotykamy się z prześladowaniami, a jeśli tak, to jakiego są one rodzaju?
- \* Co Biblia o tym mówi? Iz. 66:5
- \* Co jest mniej legalną formą „Świętej Inkwizycji”? Akapit 4.
- \* Czy psychoza tłumu i duch Inkwizycji wzrastają? Akapit 5.

**\*Pytania zaznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.**

BS 2020, s. 95

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie [epifania.pl](http://epifania.pl)

